

# ŚLĄSKA SCENA LITERACKA

Spotkanie IV

Poezja Pawła Kobylewskiego i Jakuba Pszoniaka – fragmenty

**Paweł Kobylewski**

„podróż w nieznane”

znów śniła nam się podróż w nieznane  
cedrowe lasy ociekające żywicą i ochrą  
z naręczem lśniących siekier wyruszyliśmy  
w ciemny las po ten okręt przez spiżową bramę  
tam gdzie wąż spotyka się z jagnięciem tam gdzie  
wiatr wypływa wprost z twoich nozdrzy unosi  
miasta i korzenie wielki dzwon

znów śniła nam się podróż w nieznane z naręczem  
lśniących siekier karczowaliśmy lasy i nieba aż do  
ostatniej komety aż w szczerym polu zostały nasze  
skruszone kości nasze kości i wiatr który znów  
krzyżuje nam ścieżki otwiera drzwi na oścież

„piosenka o fiszbinowej canoe”

przyjdź mała Lou do mnie na strych będzie fajnie  
pośród tego kurzu mam łódź przyjdź nie zapomnij  
wziąć harf wczoraj był u mnie pan policjant ze złotą  
gwiazdą pytał o tę fiszbinową canoe milczałem ciche  
dni już ustały do miasta przyjechał John z całym tym  
majdanem wiesz pytałem jak ty to robisz John ale on  
już spał z jakąś małą jak ty

przyjdź mała Lou do mnie na strych będzie fajnie  
pośród tego kurzu mam łódź przyjdź nie zapomnij  
wziąć harf popłyniemy fiszbinową canoe popłyniemy  
do Billa w Kentucky co ma ul i królową wielką jak  
niejeden stan popłyniemy do Betty po żywicę i smołę  
i do Paula na mecz

przyjdź mała Lou do mnie na strych będzie fajnie  
pośród tego kurzu mam łódź przyjdź nie przynoś tu  
tych szczyn tych soutterain puszcę jazz będziemy  
falować jak bawełna i pokażę ci jak poluje się na  
pszczoły tymczasem wiatr wieje w stronę Tennessee

więc otworzyłem już okiennice szybko nim przyjdą  
komornik i pan policjant ze złotą gwiazdą

„Rozbark”  
wzgórze śmieci  
przykryło róże

skrzypiące  
skrzydła  
koni

„Początek”  
na początku był  
dotyk

potem lawina  
słów

„Księżę”  
słowa  
słowa  
.....  
ciało

## Jakub Pszoniak

„Lux ex Silesia”  
deszczy się miasto szczyłą wieżowce  
tłuszcz uszczelnia szczeliny w asfalcie  
czas warszawieje  
i szybko szybko  
szyb w szybach taksówek  
czerwone okna i twarz na poduszce  
grubnie cień na murach gruby\*  
którą Jerzy Gruba\*\* kazał zmienić w grób  
ciemno znów  
grudzień gubi śnieg  
szczypią oczy wiersze wiszą w powietrzu  
kałużą się Śląsk  
kurczy się życie  
szczęść Boże, kurwa, sztygarzy telefon

\* gruba – śl. kopalnia

\*\* Jerzy Gruba – w latach 1979–1983 komendant MO w Katowicach; podległe mu oddziały ZOMO pacyfikowały kopalnię Wujek

„Wyczerpujące pytania”

przystało mi się wiedzieć o tym i o owym  
 przestało mi się zdawać że zdaję sobie sprawę  
 spadł mi poziom patosu we krwi  
 wszystkie odpowiedzi przestały być wyczerpujące  
 wszystkie odpowiedzi zaczęły być wyczerpujące  
 nie mieści mnie moje własne miasto  
 moje własne miasto mnie mnie  
 moja Polska jest od może do może  
 Bytom określa świadomość

„Hospicjum”

Umźyj

„Dwa ognie”

las tłumaczy się na języki ognia  
 policja gasi protest

„ambona”

tragiczny wypadek podczas polowania  
 człowiek został pomyłony z dzikiem  
 chłopiec na rowerze został pomyłony z dzikiem  
 ojciec myśliwego został pomyłony z dzikiem  
 przechodzień został pomyłony z dzikiem  
 spacerowiczka została pomyłona z dzikiem  
 sędzia został pomyłony z dzikiem  
 pracownicy pegieerów zostali pomyleni z dzikiem  
 włóknarki zostały pomyłone z dzikiem  
 górnicy hutnicy stoczniowcy zostali pomyleni z dzikiem  
 pielęgniarki zostały pomyłone z dzikiem  
 prawo pracy zostało pomyłone z dzikiem  
 marsze strajki i protesty zostały pomyłone z dzikiem  
 półki skarbu państwa zostały pomyłone z dzikiem  
 tysiąc nowych mieszkań zostało pomyłone z dzikiem  
 współczynnik Giniego został pomyłony z dzikiem  
 pytania prejudycjalne zostały pomyłone z dzikiem  
 dom nasz i majątność cała zostały pomyłone z dzikiem  
 i wszystkie wioski z miastami zostały pomyłone z dzikiem  
 św. Hubert został pomyłony z dzikiem  
 wszyscy święci i święte zostali pomyleni z dzikiem  
 wiersz został pomyłony z dzikiem  
 Polska została pomyłona z dzikiem